

RUTA ŚPIEWAK

Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN

ORCID: 0000-0001-8336-8414

Adres e-mail: rutaspiewak@gmail.com

doi: 10.53098/978-83-89900-71-5_21

Mniej

Niedaleko miejsca mojego zamieszkania jest sklep (sieciówka, a zatem może koło was jest taki również). Zwykle wychodzę z niego z pustymi rękoma, ale z poczuciem, że mam nowe niezaspokojone potrzeby, których nie miałam, wchodząc do środka. Szmata, która wyciera wszystkie plamy, odporne na gorąco gumki do wiązania pieczeni i mnóstwo innych rzeczy, bez których świetnie radziłam sobie przez wiele lat. A nagle okazuje się, że mi ich brakuje. Uczę się samoograniczać, mówić sobie: „wystarczy, mam wystarczająco dużo rzeczy”.

Ów sklep to taka metafora współczesnego systemu kapitalistycznego. Bogatsza część świata – a Polska, warto o tym pamiętać, do niej należy – ma za dużo w wymiarze materialnym. Jej mieszkańcy marnują mnóstwo żywności i wody, kupują przedmioty, które mają kiepską trwałość, ale przez chwilę wydają się niezwykle ważne.

Kiedy piszę te słowa, pod koniec roku 2022, jest już pewne, że nasze – globalnej Północy – postawy i zachowania w wymiarze konsumpcyjnym muszą się szybko zmienić. Konieczna jest zmiana naszych aspiracji, szczególnie w wymiarze materialnym, bowiem jak wskazują zróżnicowane źródła, przeciętny mieszkaniec krajów o wysokim i średnim dochodzie generuje większy ślad węglowy, niż planeta może wytrzymać. Rok 2022 był kolejnym rokiem pogłębiającej się katastrofy klimatycznej. Raport agencji środowiskowej ONZ z jesieni 2022 roku wskazuje na to, że „nie ma wiarygodnej ścieżki [zatrzymania wzrostu temperatury poniżej] 1,5°C”, a „żalśnie niewystarczający” postęp w ograniczaniu emisji dwutlenku węgla oznacza, iż jedynym sposobem na zminimalizowanie najgorszych skutków kryzysu klimatycznego jest „szybka transformacja społeczeństw”¹. Zakładane na poprzednich szczytach, m.in. w Paryżu, cele klimatyczne nie zostały osiągnięte. Nawet jeżeli udałoby się je zrealizować do 2030 roku, to temperatura na świecie podniesie się o 2,5 stopnia, a to doprowadzi do dalszego pogłębienia się katastrofy klimatycznej. Ogromne powodzie w Pakistanie, pożary w Australii i susze w Afryce Subsaharyjskiej powinny być wystarczającymi znakami ostrzegawczymi, by ludzie

¹ D. Carrington, *World close to 'irreversible' climate breakdown, warn major studies*, 2022, <https://www.theguardian.com/environment/2022> (dostęp: 1.03.2023).

podjęli natychmiastowe działania ograniczające katastrofę klimatyczną. Badacze przewidują, że do 2050 roku zniknie 1/3 wszystkich lodowców na świecie. Lista niebezpieczeństw, które niesie ze sobą ta prognoza, jest długa. To m.in. kwestia przebudzenia się prehistorycznych bakterii i wirusów, zainfekowania żywych organizmów, zatopienia wielu regionów świata itd.²

Wśród ekonomistów (takich jak m.in. Tim Jackson czy Kate Raworth) coraz częściej i głośniejszym głosem wybrzmiewa konieczność wymyślenia innej gospodarki, takiej, która pozwoliłaby ludziom żyć dobrze, ale w poszanowaniu granic ekologicznych i możliwości środowiska. Konieczne jest zerwanie z uzależnieniem od niekończącego się wzrostu i obsesji mierzenia rozwoju jedynie w kategoriach GDP. Wydaje się, że należy pilnie zastąpić konsumeryzm niematerialną koncepcją dobrobytu opartego na twórczości i pracy opiekuńczej. Już w 1972 roku w raporcie Klubu Rzymskiego pt. *Granice wzrostu* zwrócono uwagę na to, że gospodarka jest częścią większego systemu i wymaga uwzględnienia sytuacji demograficznej, stanu środowiska oraz dostępu do surowców. Wykorzystanie ropy i węgla, choć pozwala na rozwój gospodarki, to jednak wpływa na życie mieszkańców Ziemi poprzez m.in. pogarszanie jakości powietrza, żywności itd. Te spostrzeżenia były impulsem do stworzenia ekonomii postwzrostowej, która odrzuca dogmat konieczności stałego wzrostu gospodarczego jako głównego celu polityki gospodarczej³. Kate Raworth w słynnej książce *Ekonomia obwarzanka...*⁴ wskazuje, że istnieją dwie granice rozwoju gospodarki: społeczna i ekologiczna. Ludzie mają do dyspozycji przestrzeń między tymi dwiema granicami.

Wewnątrz „pączka” mamy więc zjawiska pożądane, których obecnie jest coraz większy niedobór, na zewnątrz zaś te, do których prowadzi aktualny niepostrzeżony wzrost gospodarczy (por. rysunek 1.).

Akceptując te granice, musimy ograniczyć konsumpcję, aby zostały zaspokojone podstawowe potrzeby wszystkich mieszkańców globu. Chodzi o to, by mieszcząc się pomiędzy dwiema granicami wzrostu, zagwarantować bardziej równomierny dostęp do dóbr na świecie. Nie oznacza to, że autorka zachęca do ich prostej redystrybucji – raczej do tworzenia takich gospodarek, które inwestując w edukację i zdrowie, rozdzielają „źródła tworzenia bogactwa”⁵.

Takich naukowców jak Raworth, dostrzegających potężny kryzys ekologiczny i stawiających pytania o sprawiedliwość oraz możliwość zmiany, jest już wielu. Należy do nich choćby Tim Jackson⁶, który w swoich publikacjach dowodzi, że nieustająca pogoń za wzrostem mierzonym PKB nie pozwala dostrzec rosnących kosztów eksploatacji środowiska. Badania pokazują,

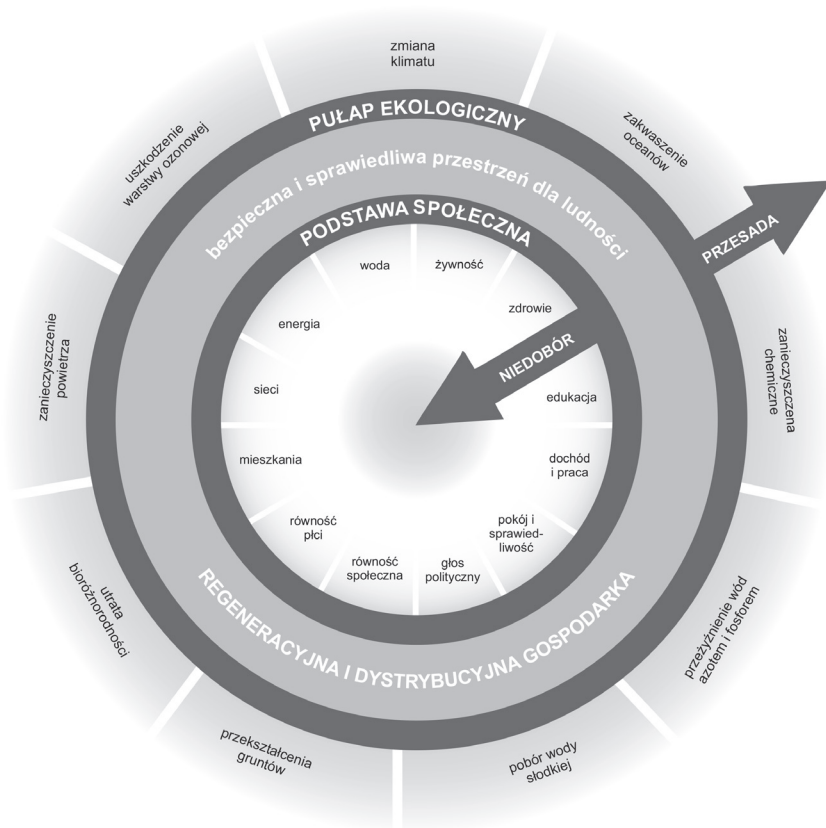
² M. Janik, *Zmiany klimatyczne 2022: sytuacja się pogarsza*, „Rzeczpospolita” z 29.11.2022, <https://klimat.rp.pl/walka-o-klimat/art37512671-zmiany-klimatyczne-2022-sytuacja-sie-pogarsza> (dostęp: 30.12.2022).

³ E. Bendyk, *Ekonomia: teoria obwarzanka*, „Polityka” z 10.08.2021, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/rynek/2129209,1,ekonomia-teoria-obwarzanka.read> (dostęp: 29.12.2022).

⁴ K. Raworth, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, „Krytyka Polityczna” 2021.

⁵ M. Sutowski, *Raworth: Światowy kryzys to doskonała pora na wielką transformację*, „Krytyka Polityczna” z 24.05.2021, <https://krytykapolityczna.pl/gospodarka/raworth-sutowski-ksiazka-ekonomia-obwarzanka-rozmowa/> (dostęp: 29.12.2022).

⁶ T. Jackson, *Post growth. Life after capitalism*, Reprinted, „Polity Press”, Cambridge, Medford MA 2022.



Rysunek 1. „Obwarzanek”: kompas na XXI wiek. Ilustracja idei „ekonomii obwarzanka”

Źródło: K. Raworth, *Ekonomia obwarzanka. Siedem sposobów myślenia o ekonomii XXI wieku*, „Krytyka Polityczna” 2021, s. 49.

że na jakość życia, w tym jego długość⁷, najbardziej wpływają relacje społeczne; na dalszych miejscach znajdują się ruch i dieta. Nie ma tu dóbr materialnych jako elementów wydłużających życie czy znacząco je poprawiających (oczywiście zakładając, że podstawowe potrzeby materialne są zapewnione). Dalsze napędzanie konsumpcji prowadzi do nieodwracalnych strat środowiskowych, a także kosztów społecznych. Stała potrzeba podnoszenia wydajności i efektywności odbywa się kosztem pracowników – ich więzów społecznych, zdrowia itd.

Do zwrócenia uwagi na środowisko, klimat, przyrodę jako aktorów „nie-ludzkich” od dawna zachęcał zmarły w 2022 roku Bruno Latour⁸. Przekonywał on, że jedynym rozwiąza-

⁷ A. Rosińska, *Długowieczność. Złota zasada brzmi: lepiej zjedz masło niż cukierka*, „Wysokie Obcasy” z 3.01.2023, <https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,100961,29247207,długowiecznosc-naj-wiekszym-bledem-jest-zalozyc-jestem-jaki.html?fbclid=IwAR32OlC8ncyZpImfvIdE9cu4X8nio3R-T1ANZjtAbUDylsFzTpJHa8mmuU9c&disableRedirects=true#S.TD-K-C-B.4-L.2.duzy> (dostęp: 3.01.2023).

⁸ B. Latour, *Polityka natury*, „Krytyka Polityczna” 2009; tenże, *Splatając na nowo to, co społeczne: wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, Universitas, Kraków 2010.

niem jest zmiana modelu polityki i demokracji, polegająca na uznaniu rzeczywistości, w której obok ludzi występują inni – pozaludczy – aktorzy. Covid i postępująca na naszych oczach katastrofa klimatyczna pokazują, że nasze losy nie tylko są w rękach innych ludzi, lecz także – w takim samym stopniu, jeśli nie większym – zależą od przyrody, środowiska naturalnego. Dostrzeżenie tego, że świat jest konstruowany i rekonstruowany również przez aktorów pozaludzkich, w tym wirusy i mikroby, i że jesteśmy ze sobą powiązani oraz zależni od siebie, pozwala nam zrozumieć, iż w myśleniu o przyszłości musimy uwzględnić możliwości i ograniczenia natury, środowiska, a także technologii. Zdaniem Latoura oddzielenie świata społeczno-kulturowego od natury i „nie-ludzi” jest szkodliwe, bowiem w efekcie przestaliśmy dostrzegać i rozumieć ów świat, a to doprowadziło do obecnej katastrofy klimatycznej⁹. Zapewnienie podmiotowości aktorom „nie-ludzkim” umożliwia dostrzeżenie ich potrzeb, a także ograniczeń, jakie nakładają na nich ludzie.

Może do tego prowadzić m.in. zmiana paradygmatu funkcjonowania społeczeństw w kierunku dobra wspólnego. Przez pojęcie „dóbr wspólnych” nie należy rozumieć tylko rzeczy, informacji, wiedzy i miejsc określonych przez ich właściwości materialne. Pojęcie *commons* ma „wiele osobowości”¹⁰, a zatem wiele fenomenologii i słowników do ich opisu. Wspólnoty zawiązują się wokół zasobów naturalnych (lasów, łowisk itd.)¹¹, wokół miejsc i usług. Zwraca się też uwagę na inny rodzaj *commons*, który nie dotyczy natury dobra, lecz raczej sposobu, w jaki społeczeństwa organizują się wokół podstawowych dóbr, wytwarzanych, reprodukowanych i zarządzanych kolektywnie (np. lokalna wiedza dotycząca przetwarzania żywności czy wspólne pastwiska).

Ważnym wymiarem wspólnego działania jest wzmocnienie demokratycznego samostanowienia. W tym ujęciu *commons* to samoregulujące się układy społeczne służące zarządzaniu zasobami materialnymi i niematerialnymi uznawanymi za niezbędne dla wszystkich, ograniczone w czasie oraz miejscu, zmieniające się w zależności od różnych społeczeństw, okoliczności i rozwoju technologicznego (Bollier, Helfrich 2015).

Commoning często dotyczy relacji między ludźmi a naturą (Bollier, Helfrich 2015). Tak samo jak u Latoura, w koncepcji *commoning* zwraca się uwagę na to, że wspólnota musi uwzględniać osoby ludzkie i „nie-ludzkie”. We wspólnotach nie chodzi o maksymalizację indywidualnych korzyści, egoistyczny indywidualizm czy legitymizowanie użycia siły, ale raczej o zbiorowe decyzje, instytucje, własność i wspólne cele, które są ukierunkowane na maksymalizację dobrobytu wszystkich. Podkreśla się, że *commons* są ze swojej istoty dynamiczne, gdyż tworzą je określone społeczności w specyficznych warunkach, co powoduje, że trudno precyzyjnie określić ich charakter¹². Przede wszystkim trzeba je więc rozumieć jako paradygmat

⁹ J. Erbel, *Erbel: Bruno Latour zachęcał nas, żebyśmy przestali myśleć rozsądnie*, „Krytyka Polityczna” z 15.10.2022, <https://krytykapolityczna.pl/kultura/czytaj-dalej/joanna-erbel-zmarl-bruno-latour/> (dostęp: 20.12.2022).

¹⁰ D. Wall, *The Commons in History: Culture, Conflict, and Ecology*, The MIT Press, Cambridge & London 2014.

¹¹ E. Ostrom, *Governing the Commons. The evolution of Institutions for Collective Action*, Cambridge University Press, Cambridge 1990.

¹² D. Bollier, S. Helfrich, *Patterns of Commoning*, The Commons Strategies Group, Amherst, Massachusetts 2015.

łącący daną społeczność oraz zestaw działań społecznych, wartości i norm używanych do zarządzania zasobem¹³.

Wspólnota uwzględniająca potrzeby ludzi, zwierząt i całej przyrody pozwoli utrzymać się w obrębie „obwarzanka”, o którym pisze Kate Raworth. Dostrzeżenie i uwzględnienie w działaniach oraz politykach aktorów „nie-ludzkich” zobowiązuje do poszanowania ich granic, a więc do daleko idącego ograniczenia ich eksploatacji.

Globalny system żywnościowy jest jednym z większych trucicieli środowiska. Odpowiada m.in. za 70% zużycia wody pitnej oraz około 30% emisji gazów cieplarnianych. W UE rolnictwo odpowiada za 10,3% emisji gazów cieplarnianych, z czego 70% przypada na chów zwierząt. Poważnym problemem – także z perspektywy klimatycznej – jest też marnotrawienie żywności. Przykładowo, w samej Polsce rocznie marnuje się 5 mln ton żywności, to zaś prowadzi do emisji CO₂ równej połowie emisji generowanej w naszym kraju przez rolnictwo. To wszystko ma bardzo wymierną cenę. W Polsce nie prowadzi się takich obliczeń, ale w Niemczech szacuje się, że emisja gazów cieplarnianych przez sam niemiecki sektor spożywczy kosztuje do 40 mld euro na rok, podczas gdy straty w różnorodności biologicznej wyniosłyby do 50 mld euro na rok w ostrożnych nawet szacunkach. Polska wieś zarówno przyczynia się do katastrofy klimatycznej, jak i ponosi jej konsekwencje.

Biorąc pod uwagę wskazane powyżej problemy, można wyobrazić sobie dwa scenariusze przyszłości obszarów wiejskich: optymistyczny, który pozwoli ograniczyć obecne trendy związane ze zmianą całego paradygmatu rozwoju (co kosztowałoby sporo społecznego wysiłku), a może nawet im przeciwdziałać, oraz pesymistyczny, który możemy określić jako *business as usual*, polegający na kontynuacji dotychczasowych działań, prowadzących do dalszego pogłębiania się nie tylko katastrofy klimatycznej, lecz także różnic społecznych.

Skupmy się na tym pierwszym.

Agroekologia jest dobrym i konkretnym przykładem tego, jak rolnictwo powinno się zmienić, by spełnić te wymagania. Jej praktyki opierają się na zasadach ekologicznych, które zakładają m.in. daleko idące ograniczenia nakładów zewnętrznych, a także wspomaganie życia biologicznego w glebie, recykling składników odżywczych, dynamiczne zarządzanie bioróżnorodnością i oszczędność energii bez względu na skalę. Praktyki różnią się w zależności od lokalnej wiedzy i zasobów. Właśnie owa lokalna społeczność, czyli wspomniany *commoning*, staje się tu ważnym podmiotem. Lokalne systemy żywnościowe mają być odpowiedzialne na system globalny, zarządzany przez nieliczne, ale potężne korporacje, nieuwzględniający specyfiki danego obszaru ani pod względem środowiskowym, ani kulturowym¹⁴. Agroekologia to pewien system wartości nastawiony na holistyczne spojrzenie na ekologię i klimat. Jej praktykowanie oznacza spojrzenie na środowisko jak na skomplikowaną sieć powiązań, której należy się troska i od której można się uczyć.

Warto też spojrzeć na różnice z innej strony. Agroekologia jest w pewnym sensie mniej restrykcyjna niż rolnictwo organiczne. Potrzeby socjalne, społeczne mogą bowiem zadecy-

¹³ R. Śpiewak, A. Kłoczek-Gajewska, J. Kłobukowska, *Znaczenie obszarów wspólnie użytkowanych (land commons) w Polsce w produkcji żywności. Wstęp do dyskusji*, „Wieś i Rolnictwo” 2022, 196, 3, DOI: 10.53098/wiro32022/04.

¹⁴ Por. agroekologia.edu.pl (dostęp: 30.12.2022).

dować o stosowaniu w ograniczonym zakresie podejść lub substancji zabronionych w rolnictwie ekologicznym i taka postawa wciąż może być agroekologiczna. Ponadto agroekologia jest mocno nakierowana na działania oddolne, a rolnictwo organiczne może być intensywnym biznesem wielkoobszarowym. Agroekologię wskazuje jako rozwiązanie problemów systemu żywnościowego ogromna międzynarodowa organizacja La Via Campesina¹⁵.

Raworth podkreślała, że „ekonomia obwarzanka” wcale nie musi być oparta o nowoczesne technologie, ale powinna bazować na wykorzystaniu zasobów charakterystycznych dla danego obszaru, rozwoju spółdzielczości, demokratycznym zarządzaniu publicznymi instytucjami i gospodarką. To założenia spójne ze wspomnianymi powyżej zasadami agroekologii. Nie jest to wcale mrzonka, bowiem opracowany przez francuski Instytut Zrównoważonego Rozwoju i Stosunków Międzynarodowych (IDDRI) model wdrożenia agroekologii w Europie pokazuje, w jaki sposób – pomimo ograniczenia produkcji łącznie nawet o 35% (w porównaniu z rokiem 2010) – można zaspokoić potrzeby żywnościowe Europejsek i Europejczyków, stawiając na żywienie oparte w większym stopniu na produktach roślinnych oraz całkowitą rezygnację z agropaliw. Taka zmiana w rolnictwie pozwoliłaby ograniczyć emisję gazów cieplarnianych w 2050 roku nawet o 40% w porównaniu z rokiem 2010¹⁶.

Mowa więc nie tylko o zasadniczej zmianie metod produkcji, lecz także o czymś znacznie głębszym – zmianie logiki, którą rządzą się społeczeństwa. Do tego zaś konieczna jest zmiana modelu konsumpcji i stylu życia, które trzeba powiązać z najgłębszymi wartościami, jakie wyznają ludzie. Dostrzeżenie i docenienie aktorów „nie-ludzkich” niejako wymuszą na ludzkości zrozumienie, że dobrobyt nie może być postrzegany w kategoriach wzrostu materialnego (potwarzam: po zaspokojeniu podstawowych potrzeb). Tu nie chodzi, jak podkreśla Tim Jackson, o odrzucenie kapitalizmu jako takiego, ale o stworzenie prostej ekonomiki dostosowanej do potrzeb, bardziej solidarnej i realistycznej wizji tego, co to znaczy być człowiekiem. Ta zmiana wymaga, aby rządy krajowe i instytucje międzynarodowe zaczęły jak najszybciej dostrzegać problem, zmieniać polityki i udzielać wsparcia finansowego instytucjom publicznym – zwłaszcza tym, które działają wokół dobra wspólnego. Tak jak proponuje autorka *Ekonomii obwarzanka...*: inwestycje w zdrowie i edukację są kluczowe, bo „potencjał człowieka to najbardziej podstawowe «źródło bogactwa»”.

Pozostaje nam się zastanowić, czy jako społeczeństwo zamożnej Północy, obywatele UE i Polski będziemy umieli w najbliższych latach dostrzec, docenić i stworzyć przestrzeń dla aktorów pozaludzkich. Czy zmienimy swoje nawyki, dietę, styl życia? Czy z odwagą wybierzemy takich polityków, którzy będą umieli nas przeprowadzić przez ten niezwykle trudny proces? Obecnie wydaje się to mało możliwe. Mam jednak nadzieję, że w 2044 roku okaże się, iż bardzo się myliłam, bo wiele propozycji – dziś utopijnych – zostanie wdrożonych.

¹⁵ Organizacja zrzesza chłopów i chłopki, a także pracowników rolnych zaangażowanych w 182 podmioty z 81 krajów. Por. <https://viacampesina.org/en/la-via-campesina-political-declaration-30-years-of-collective-struggle-hope-and-solidarity/> (dostęp: 30.12.2022).

¹⁶ L. Luig, *Systemy żywnościowe oparte na paliwach kopalnych coraz bardziej w centrum uwagi*, Heinrich Boll Stiftung, Warszawa 2022, <https://pl.boell.org/pl/2022/11/14/systemy-zywnosciowe-oparte-na-paliwach-kopalnych-coraz-bardziej-w-centrum-uwagi> (dostęp: 3.01.2023).